

Sygn. akt **II AKa 48/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Chojnowski
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz (spr.) SA Bogumiła Metecka-Draus
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2014 r. sprawy

**M. M.**

oskarżonego z art. 156 § 3 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 13 grudnia 2013 r., sygn. akt II K 178/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje obrońców oskarżonego za oczywiście bezzasadne,

II. zasądza od oskarżonego M. M. na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze i wymierza mu opłatę w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych za drugą instancję.

Bogumiła Metecka-Draus Grzegorz Chojnowski Stanisław Stankiewicz

Sygn. akt **II AKa 48/14 UZASADNIENIE**

M. M. został oskarżony o to, że:

w dniu 25 czerwca 2010 r. w miejscowości G. województwa (...) uderzając rękoma i kopiąc nogami po całym ciele J. P. spowodował u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy w okolicy potylicznej, stłuczenia okolicy łędźwiowej, złamania żeber oraz krwiaka podtwardówkowego nad prawą półkulą mózgu co spowodowało u w/w chorobę realnie zagrażającą życiu na skutek, której J. P. zmarł w dniu 03.09.2010 r.,

tj. o przestępstwo z art. 156 § 3 k.k.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 13 grudnia 2013r., wydanym w sprawie o sygn. akt II K 178/12, orzekł, że:

I. oskarżonego M. M. uznaje za winnego tego, że w dniu 25.06.2010r. w miejscowości G. województwa (...) kopnął leżącego J. P. w lewą stronę głowy, w okolicie skroni, powodując ranę tłuczoną lewego łuku brwiowego, czym naruszył czynności narządu ciała pokrzywdzonego na okres do 7 dni, tj. czynu z art. 157 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierza karę 1 roku pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby lat 3,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania i wymierza opłatę w kwocie 180 złotych.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli trzej obrońcy oskarżonego.

Adw. M. L. zaskarżył to orzeczenie w całości i na podstawie art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. zarzucił:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art.101§ 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. poprzez procedowanie i wydanie wyroku w sprawie o czyn popełniony w dniu 25 czerwca 2010r., mimo że karalność tego występku ściganego z oskarżenia

prywatnego upływała w dniu 25 czerwca 2011r. (po roku) a najdalej w dniu 25 czerwca 2013 r. (po 3 latach), zaś objęcie tego czynu przez rzecznika oskarżenia w trybie art. 60 § 1 k.p.k. nastąpiło dopiero w dniu 19 września 2013r.,

2) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj.:

a) art. 17 § 1 pkt 6 i 9 k.p.k. w zw. art. 101 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. poprzez brak umorzenia postępowania o czyn ścigany z oskarżenia prywatnego, mimo że czyn ten popełniono 25 czerwca 2010r., pokrzywdzony do swojej śmierci 3 września 2010r. (tudzież jego następcy prawni pokrzywdzonego) nie składali wniosku o ściganie, zaś objęcie tego czynu przez rzecznika oskarżenia w trybie art. 60 § 1 k.p.k. nastąpiło dopiero w dniu 19 września 2013r. a więc po 3 latach i 2 miesiącach i 22 dniach,

b) art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. poprzez dowolną i jednostronną ocenę zebranego materiału dowodowego z pominięciem okoliczności dla oskarżonego korzystnych, w tym przede wszystkim poprzez uznanie za w pełni wiarygodne zeznań świadka R. R. w zakresie okoliczności kopnięcia pokrzywdzonego w głowę przez oskarżonego, w sytuacji gdzie świadek ten na przestrzeni całego procesu kilkakrotnie zmienia swojej zeznania, a ma to miejsce wówczas kiedy jej uprzednie zeznania nie mogły się ostać i są dostosowywane do aktualnej sytuacji procesowej wynikającej w trakcie składanie przez nią zeznań.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie M. M..

Drugi z obrońców oskarżonego - adw. M. H. - także zaskarżył powyższy wyrok w całości i na podstawie art. 438 pkt 2,3 i 4 k.p.k. zarzucił:

1) mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, a polegający na ustaleniu, że oskarżony M. M. swoim działaniem wypełnił znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. polegającego na umyślnym naruszeniu narządów ciała J. P. trwających nie dłużej niż 7 dni w ten sposób, że kopnął leżącego J. P. w lewa stronę głowy, w okolicie skroni, powodując ranę tłuczoną lewego łuku brwiowego, podczas gdy jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, przede wszystkim zeznań świadków R. R. i M. S. oraz wyjaśnień oskarżonego, zachodzą co najmniej poważne wątpliwości co do możliwości kopnięcia pokrzywdzonego przez oskarżonego;

2) mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

a) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt i § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, polegającą na nieobiektywnym uznaniu na podstawie zeznań świadka R. R., że oskarżony kopnął leżącego J. P. w lewa

stronę głowy, w okolicie skroni, powodując ranę tłuczoną lewego łuku brwiowego, podczas gdy zeznania tego świadka są wewnętrznie ze sobą sprzeczne, a także nie znajdują potwierdzenia w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym zeznaniach świadka M. S. i M. P.;

b) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k., poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, polegającą na nieobiektywnym uznaniu na podstawie przeprowadzonego eksperymentu procesowego polegającego na odtworzeniu zdarzenia opisanego przez świadka R. R., że przedmiotowe kopnięcie J. P. przez oskarżonego było w tych okolicznościach możliwe do wykonania. podczas gdy przedstawiony przez świadka przebieg zdarzenia nie zgadza się z wcześniejszymi zeznaniami tego świadka, zeznaniami świadka M. S. oraz konsekwentnymi w tym zakresie wyjaśnieniami oskarżonego,

c) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy nie dających się usunąć wątpliwości powinny zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego,

3. rażąco niewspółmierność (surowość) kary wymierzonej oskarżonemu przez nienależyte uwzględnienie ewentualnego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa, a także nienależyte uwzględnienie jego sytuacji osobistej.

Mając powyższe zarzuty na uwadze obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego M. M. od zarzucanego mu czynu oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego zgodnie z przedłożonym rozliczeniem znajdującym się w aktach.

Wreszcie trzeci obrońca - adw. K. K. - zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucił na podstawie art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k.:

1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 17 § 6 k.p.k. w zw. z art. 101 § 2 k.k. poprzez ich błędną wykładnię i ich niezastosowanie, wyrażającą się w uznaniu, że w niniejszej sprawie nie doszło do przedawnienia karalności podczas gdy dokładna analiza okoliczności przedmiotowej sprawy, a przede wszystkim ustalone okoliczności wskazują, iż w niniejszej sprawie doszło do przedawnienia karalności występku z 157 § 2 k.k. ponieważ rzecznik oskarżenia oświadczenie o objęciu ściganiem z urzędu ww. występku, które jest przestępstwem prywatnoskargowym, złożył dopiero na rozprawie 19 września 2013r., tj. po upływie okresu przedawnienia, albowiem osoba sprawcy znana była pokrzywdzonemu w dniu popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu, a nawet po upływie 3 lat od przedmiotowego zdarzenia, które miało miejsce 25 czerwca 2010r.;

2) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. 60 § 1 k.p.k. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wyrażającą się w nie wykazaniu przez oskarżyciela publicznego interesu społecznego uzasadniającego objęcie ściganiem publicznym czynu za który oskarżony został skazany zaskarżonym wyrokiem w sytuacji gdy ustalone w niniejszej sprawie okoliczności wskazują, iż w niniejszej sprawie nie zaistniał interes społeczny uzasadniający objęcie ściganiem przez prokuratora czynu ściganego typowo z oskarżenia prywatnego albowiem choć pojęcie interesu społecznego ma charakter klauzuli generalnej to jest pojęciem obiektywnym łączonym przede wszystkim ze stopniem społecznego niebezpieczeństwa czynu, szczególnie złośliwym charakterem działania sprawcy, wywoływanie poważnych szkód moralnych bądź materialnych, nagminność czynów, wiek pokrzywdzonych; Nadto, alternatywnie - w przypadku nie podzielenia przez Sąd II instancji powyższych zarzutów - zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

3) rażąco niewspółmierność orzeczonej kary polegającą na tym, że orzeczona kara 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 3 stoi w sprzeczności do stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa i wagi czynu którego dopuścić miał się oskarżony oraz w relacji do celów, jakie kara ta winna spełnić w zakresie prewencji szczególnej i społecznego oddziaływania.

Wskazując na powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, alternatywnie zaś - w przypadku nie podzielenia przez Sąd II Instancji powyższych zarzutów - wniósł o orzeczenie kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wszystkie apelacje wywiezione przez obrońców oskarżonego M. M. okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym. Analizując skargi przez pryzmat całości treści środków odwoławczych oraz podniesionych uchybień, trzeba stwierdzić, że przeprowadzona kontrola instancyjna w żadnym razie nie wykazała tego, aby Sąd Okręgowy rozpoznając przedmiotową sprawę, dopuścił się obrazy art. 17 § 1 pkt 6 i 9 k.p.k. w zw. z art. 101 § 2 k.k., względnie naruszenia innych przepisów prawa karnego procesowego, tudzież błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia oraz mogącego mieć wpływ na jego treść, czy wreszcie - aby wymierzył oskarżonemu karę rażąco niewspółmierną. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny, dokładny i wyczerpujący, następnie zaś poddał je wnikliwej i rzetelnej analizie, a na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski co do winy oskarżonego M. M. w zakresie przypisanego mu czynu, subsumcji prawnej jego zachowania, jak i w konsekwencji orzeczonej kary.

Przed merytorycznym odniesieniem się do złożonych apelacji, trzeba poczynić jedną uwagę o charakterze formalno-porządkowym. Otóż analiza treści zarzutów zawartych w skargach trzech obrońców oskarżonego pozwala na stwierdzenie, iż niektóre z nich są tożsame, co pozwala na łączne ustosunkowanie się do nich przez Sąd ad quem. Z kolei charakter tych argumentów, a w tej mierze - przede wszystkim zarzut wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, kwestionowanie sposobu procedowania i dokonanej oceny dowodów, wymusza odniesienie się do nich w pierwszej kolejności, albowiem niejako "oczyszcza przedpole" do merytorycznego odniesienia się do kolejnych zarzutów, które dotyczyły głównie błędów w poczynionych ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary.

Przede wszystkim niezasadne były podnoszone przez obrońców zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego. W realiach przedmiotowej sprawy nie sposób zasadnie twierdzić o rażącym naruszeniu przepisów postępowania - art. 4 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k.. Wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu nie polega przecież na interpretacji materiału dowodowego jedynie na korzyść oskarżonego. Dyrektywa ta, powiązana ściśle z zasadą prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.) nakazuje organom prowadzącym postępowanie karne zachowanie obiektywnego stosunku do stron i innych uczestników postępowania, a także do sprawy będącej przedmiotem rozpoznania. Natomiast przedmiotem ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Zatem zarzut obrazy art. 4 k.p.k., podobnie zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej ujętej w art. 438 pkt 2 k.p.k., albowiem skarżący zawsze winien wskazać konkretny przepis k.p.k., który został naruszony przez sąd meriti, co w konsekwencji doprowadziło do nieuwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego (vide np. wyrok SN z dnia 25.01.1971r., IV Kr 247/70, OSNKW 1971/7-8/117, wyrok SN z dnia 20.04.2004r., V KK 332/03, Prok. i Pr. 2004/7-8/6, postanowienie SN z dnia 28.12.2001r, V KKN 329/00, LEX nr 51623, postanowienie SN z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913).

Z kolei postawienie przez obrońców oskarżonego zarzutów obrazy art. 5 § 2 k.p.k., w realiach niniejszej sprawy, świadczy jedynie o niezrozumieniu charakteru tego przepisu. Norma ta jest adresowana do organów procesowych, w tym także sądów, nakazuje rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego wszystkie nie dające się usunąć wątpliwości. Skoro z brzmienia tegoż przepisu wynika, że reguła ta ma zastosowanie dopiero wtedy, gdy mimo wszystkich starań organu prowadzącego postępowanie nie da się usunąć występujących wątpliwości, to zostanie ona naruszona dopiero wówczas, gdy sąd meriti po przeprowadzeniu wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, i po dokonaniu ich oceny, ustali co najmniej dwie równorzędne wersje możliwego przebiegu zdarzenia, a następnie dokona ustaleń w oparciu o wersję mniej korzystną dla oskarżonego (vide np. wyrok SN z 1.10.2002 r., V KKN 238/01, Prok. i Pr. 2003/3/15). Natomiast fakt, iż strona procesu lub jej pełnomocnik po dokonaniu własnej oceny dowodów ustali

w inny sposób przebieg określonych zdarzeń i faktów, a ustalenia będą odmienne od tych poczynionych przez sąd meriti, nie oznacza naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Nadto, naruszenie dyrektywy in dubio pro reo może być oceniane jedynie w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Zasada ta nie może natomiast stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości, co starają się czynić skarżący. Nie można tedy zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co treści ustaleń faktycznych lub - co do sposobu interpretacji prawa, albowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa, czy udało się je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, istotnie rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego M. M., względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie Sąd powinien był powziąć. Zatem w wypadku (a taka sytuacja ma przecież miejsce w przedmiotowej sprawie), gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego lub zeznaniom świadków, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (vide np. wyroki SN z dnia 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8 i 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5, postanowienia SN z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913 i 25.06.2003r, IV KK, LEX nr 80290). Nota bene warto także zauważyć, że właśnie kierując się wskazaniem art. 5 § 2 k.p.k. Sąd meriti przypisał w zaskarżonym wyroku oskarżonemu M. M. jedynie występki z art. 157 § 2 k.k., nie zaś przestępstwo zarzucane mu przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia z art. 156 § 3 k.k.

Równie nieprzekonujące było powołanie się przez obrońców oskarżonego na naruszenie dyrektywy art. 7 k.p.k. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżących, którzy zebrany w sprawie bardzo obszerny materiał dowodowy potraktowali w sposób nadzwyczaj wybiórczy i dowolny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionych apelacji. Trzeba zatem wskazać iż to, że w niniejszej sprawie oceniono poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyliby sobie tego obrońcy oskarżonych, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w art. 7 k.p.k. Naturalnie odmienna ocena dowodów - korzystna dla oskarżonych - jest prawem obrońców, jednakże nie wynika z niej samo przez się, by taka ocena dokonana w niniejszej sprawie charakteryzowała się dowolnością. Generalnie także po raz kolejny należy podkreślić, że przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy - art. 410 k.p.k., w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej - art. 2 § 2 k.p.k., stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku - art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (vide np. wyroki SN z dnia 04.07.1995r., II KRN 72/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/6, 22.02.1996r., II KRN 199/95, Prok. i Pr. 1996/10/10 oraz 03.09.1998r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999/2/6). Żaden z obrońców oskarżonego M. M. a quo nie wykazał, aby Sąd I instancji w trakcie procesowania nie spełnił powyższych warunków.

Bezzasadny był także zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.. Skarżący poza deklaratoryjnym postawieniem zarzutu rażącego naruszenia tego przepisu postępowania również nie wskazują konkretnych przykładów na potwierdzenie, jaki miało to wpływ (zgodnie z art. 438 pkt 2 k.p.k.), na treść orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez strony, nie wystarczy tedy, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarciu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem i treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacjach obrońców oskarżonego zarzuty pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku nie mogły być uwzględnione. Nadto bardzo obszerne

pisemne motywy stanowiska Sądu Okręgowego (31 stron) generalnie - wbrew odmiennym twierdzeniom apelujących - spełniają zasadnicze wymagania dyspozycji art. 424 k.p.k. Uzasadnienie to dobitnie i przekonująco przedstawia tok rozumowania tego Sądu, a zaprezentowane tamże argumenty wskazujące, dlaczego poczyniono konkretne ustalenia, tak w zakresie strony przedmiotowej oraz podmiotowej przypisanego M. M. czynu z art. 157 § 2 k.k., jego kwalifikacji prawnej oraz wymiaru orzeczonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, słowem dają one bardzo szeroką, przejrzystą i należyście umotywowaną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok zapadł. Pisemne stanowisko Sądu I instancji, w przeważającej mierze zawiera również analizę zdecydowanej większości kwestii podnoszonych w środkach odwoławczych i stąd też, w szerokim zakresie można się doń odwołać, bez zbędnego powtarzania szczegółowej argumentacji. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, wbrew stanowisku skarżących obrońców w tej kwestii, wnikliwa analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie upoważnia do takiego stwierdzenia, albowiem można w pełni ocenić zarzuty sformułowane w apelacji w oparciu o materiał dowodowy, jaki został zebrany i w konsekwencji - brak jest podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku i do przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Rzecz także w tym, że żaden ze skarżących nie domaga się nawet takiego postąpienia, tj. uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, zaś we wnioskach obrońcy postulowali generalnie zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie oskarżonego M. M., względnie wymierzenie mu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat.

Zupełnie bezpodstawny był także zarzut obrońcy oskarżonego, jakoby w przedmiotowej sprawie doszło do (...) obrazy przepisów postępowania, mającej wpływ na treść orzeczenia, tj. 60 § 1 k.p.k. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wyrażającą się w nie wykazaniu przez oskarżyciela publicznego interesu społecznego uzasadniającego objęcie ściganiem publicznym czynu za który oskarżony został skazany zaskarżonym wyrokiem w sytuacji gdy ustalone w niniejszej sprawie okoliczności wskazują, iż w niniejszej sprawie nie zaistniał interes społeczny uzasadniający objęcie ściganiem przez prokuratora czynu ściganego typowo z oskarżenia prywatnego albowiem choć pojęcie interesu społecznego ma charakter klauzuli generalnej to jest pojęciem obiektywnym łączonym przede wszystkim ze stopniem społecznego niebezpieczeństwa czynu, szczególnie złośliwym charakterem działania sprawcy, wywoływanie poważnych szkód moralnych bądź materialnych, nagminność czynów, wiek pokrzywdzonych. W tym miejscu warto zatem przypomnieć, że podstawą ingerencji prokuratora w trybie art. 60 § 1 k.p.k. jest istnienie interesu społecznego w ściganiu publicznym. Ustawa przewiduje zatem ingerencję prokuratora w sprawy o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, "jeżeli wymaga tego interes społeczny", jednakże nie definiuje tego pojęcia. Trafnie w doktrynie przyjmuje się, że zakresem tej nazwy trzeba objąć wszystkie sytuacje, które przewidują, że przestępstwo prywatnoskargowe narusza także interesy ogółu (K. Marszał, Proces karny 2013, s. 246). Wszelako ocena istnienia interesu społecznego należy wyłącznie do prokuratora i wbrew twierdzeniom skarżącego, nie podlega kontroli ze strony sądu. Nadto regulacja z art. 60 nie zobowiązuje prokuratora do wyraźnego uzasadnienia, jakie przesłanki skłoniły go do uznania, że interes społeczny wymaga jego ingerencji (vide J. Grajewski, Komentarz aktualizowany do art. 60 kodeksu postępowania karnego, LEX 2013). Aczkolwiek interes społeczny w objęciu ścigania czynu prywatnoskargowego ma mieć charakter obiektywny, to postąpienie prokuratora o wszczęciu procesu lub przyłączeniu się do oskarżenia prywatnego pozostaje jego autonomiczną decyzją, która nie podlega jakiegokolwiek kontroli procesowej (por. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego, Komentarz, W-wa 2004r.). W świetle powyższego nie sposób racjonalnie stawiać zarzutu obrazy przepisów postępowania, mającej wpływ na treść orzeczenia, tj. 60 § 1 k.p.k. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Zupełnie niezrozumiałe są zatem twierdzenia skarżącego obrońcy, zamieszczone w uzasadnieniu skargi odwoławczej, jakoby prokurator w niniejszej sprawie nie miał legitymacji do objęcia czynu prywatnoskargowego ściganiem z urzędu, skoro, jak już wyżej zaznaczono ta decyzja prokuratora jest suwerenna i nie podlega jakiegokolwiek ocenie (ingerencji) sądu. Powołany przepis jest przecież skierowany do prokuratora i wyłącznie jego ocenie pozostawia kwestię wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego (vide wyrok SN z dnia 14.03.2002r., V KKN 377/99, LEX nr 52942). Nadto Sąd I instancji postąpił oczywiście prawidłowo, gdyż - w razie ustalenia przez sąd możliwości oceny prawnej czynu zarzucanego jako przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, według przepisu stanowiącego o jego ściganiu z oskarżenia prywatnego - powinno się odebrać od prokuratora wyraźne oświadczenie w przedmiocie ewentualnego popierania oskarżenia o taki czyn, dopiero zaś w razie jego rezygnacji, należy odebrać

jednoznaczne stanowisko w tym względzie od pokrzywdzonego (por. wyrok SN z dnia 23.04.2008r., V KK 5/08, OSNKW 2008/8/64, Prok.i Pr.-wkl. 2008/10/8, Prok.i Pr.-wkl. 2008/11/19, Biul.PK 2008/9/22).

Nota bene warto w tym miejscu przypomnieć, że lokalna społeczność była jednak poruszona zdarzeniem, skoro w dniu 14.09.2010r. zostało przyjęte zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, złożone przez M. S. (k. 1-3).

Wreszcie oczywiście bezzasadny był także zarzut domagający się stwierdzenia bezwzględnej przyczyny odwoławczej. Mianowicie nie sposób racjonalnie utrzymywać, że w niniejszej sprawie doszło do: (...) obrazy przepisów prawa materialnego, tj. art.101§ 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. poprzez procedowanie i wydanie wyroku w sprawie o czyn popełniony w dniu 25 czerwca 2010r., mimo że karalność tego występku ściganego z oskarżenia prywatnego upływała w dniu 25 czerwca 2011r. (po roku) a najdalej w dniu 25czerwca 2013 r. (po 3 latach), zaś objęcie tego czynu przez rzecznika oskarżenia w trybie art. 60 § 1 k.p.k. nastąpiło dopiero w dniu 19 września 2013r., a nadto (...) obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 17 § 1 pkt 6 i 9 k.p.k. w zw. art. 101 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. poprzez brak umorzenia postępowania o czyn ścigany z oskarżenia prywatnego, mimo że czyn ten popełniono 25 czerwca 2010r., pokrzywdzony do swojej śmierci 3 września 2010r. (tudzież jego następcy prawni pokrzywdzonego) nie składali wniosku o ściganie, zaś objęcie tego czynu przez rzecznika oskarżenia w trybie art. 60 § 1 k.p.k. nastąpiło dopiero w dniu 19 września 2013r. a więc po 3 latach i 2 miesiącach i 22 dniach (por. apelacja adw. M. L.), względnie też (...) obrazy przepisów postępowania, mającej wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 17 § 6 k.p.k. w zw. z art. 101 § 2 k.k. poprzez ich błędną wykładnię i ich niezastosowanie, wyrażającą się w uznaniu, że w niniejszej sprawie nie doszło do przedawnienia karalności podczas gdy dokładna analiza okoliczności przedmiotowej sprawy, a przede wszystkim ustalone okoliczności wskazują, iż w niniejszej sprawie doszło do przedawnienia karalności występku z 157 § 2 k.k. ponieważ rzecznik oskarżenia oświadczenie o objęciu ściganem z urzędu ww. występku, które jest przestępstwem prywatnoskargowym, złożył dopiero na rozprawie 19 września 2013r., tj. po upływie okresu przedawnienia, albowiem osoba sprawcy znana była pokrzywdzonemu w dniu popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu, a nawet po upływie 3 lat od przedmiotowego zdarzenia, które miało miejsce 25 czerwca 2010r. (por. apelacja adw. K. K.).

Trzeba zatem przypomnieć, że generalnie w przypadku uznania w toku postępowania przed sądem, że czyn stanowi przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, termin do przedawnienia tego występku zostaje przedłużony o okres wskazany w art. 102 k.k., o ile postępowanie przeciwko osobie zostało wszczęte w terminie określonym w art. 101 § 2 k.k. Stwierdzenie w późniejszym postępowaniu jurysdykcyjnym, czy to na skutek dokonania nowych ustaleń faktycznych, czy odmiennej wykładni prawa i subsumcji, że czyn stanowi przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, nie może być uznane za okoliczność, która niwelowałaby znaczenie wszczęcia postępowania z urzędu. Należy umożliwić oskarżycielowi publicznemu zajęcie stanowiska co do dalszego popierania skargi, jeżeli sąd dochodzi do innych ustaleń faktycznych bądź odmiennej oceny prawnej, która prowadzi do uznania danego czynu za przestępstwo prywatno-skargowe (vide postanowienie SN z dnia 03.04.2012r., V KK 316/11; postanowienie SN z dnia 04.03.2010r., II KK 233/09, Biul. PK 2010/3/11). W świetle powyższego w żadnym razie nie można zatem podzielić argumentacji obrońców, że w przedmiotowej sprawie nastąpiło przedawnienie karalności występku z art. 157 § 2 k.k. (popełnionego w dniu 25 czerwca 2010r.), „(...) albowiem objęcie tego czynu przez rzecznika oskarżenia w trybie art. 60 § 1 k.p.k. nastąpiło dopiero w dniu 19 września 2013r., a więc po 3 latach”. Zarzut obrazy wskazanych przez obrońców przepisów jest bezzasadny i to w stopniu oczywistym. Przypisanie oskarżonemu M. M. występku z art. 157 § 2 k.k. nie nastąpiło bowiem w sytuacji braku skargi uprawnionego oskarżyciela, ani też po upływie terminu przedawnienia. Niczego też w tej materii nie zmieniają cytowane przez skarżących słuszne judykaty Sądu Najwyższego (tj. wyrok z dnia 23.04.2008r., V KK 5/08, OSNKW 2008/8/64), skoro rozstrzygnięcie te zapadło w zupełnie odmiennych realiach faktycznych. Mianowicie z sobie jedynie wiadomych powodów skarżący nie zauważają, że w przedmiotowej sprawie już toku pierwszego procesu przed Sądem I instancji (vide protokół rozprawy głównej – sygn. II K 19/11- z dnia 14 października 2011r. – k. 527), Sąd uprzedził strony o możliwości zakwalifikowania czynu z art. 156 § 3 k.k. zarzucanego oskarżonemu M. M., jako występku z art. 157 § 2 k.k. Na tej samej rozprawie prokurator niezwłocznie oświadczył, że obejmuje ściganem z urzędu ściganie oskarżonego o taki czyn (art. 157 § 2 k.k.), słowem złożył wniosek o wstąpienie do postępowania w trybie art. 60 § 1 k.p.k. Skoro zatem w czasie złożenia przez prokuratora

stosownego oświadczenia (vide k. 527) – a zatem już w dniu 14 października 2011r. – od chwili popełnienia czynu (data czynu 25 czerwca 2010r.) , nie upłynął jeszcze okres 3 lat, to ewidentnie brak jest podstaw do przyjęcia, tak jak to sugerują autorzy apelacji, że owo oświadczenie zostało złożone po upływie terminu przedawnienia karalności czynu określonego w art. 101 § 2 k.k. (por. argumentacja uzasadnienia postanowienia SN z dnia 04.03.2010r., III KK 233/09, Biul. PK 2010/3/11). Warto dla porządku także zauważyć, że przekształcenie postępowania z fazy in rem w fazę in personam ma miejsce z chwilą wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów, co wobec oskarżonego miało miejsce już w dniu 24 listopada 2010r. (k. 93). Zupełnie nieuprawnione są także twierdzenia skarżących, że prokurator objął ściganiem ten czyn dopiero w dniu 19 września 2013r. Trzeba bowiem przypomnieć, że prowadzenie sprawy od początku nie oznacza przecież, że wszystkie czynności, w tym oświadczenia procesowe stron, muszą zostać ponowione. Z treści tego przepisu wynika jedynie to, że należy, rozpoznając sprawę od początku, przeprowadzić od nowa, bądź ujawnić przeprowadzone uprzednio dowody (por. cytowane wyżej uzasadnienie postanowienia SN z dnia 04.03.2010r., w sprawie III K 233/09). Dla porządku należy także nadmienić, że w toku kolejnego procesu przed Sadem I instancji, prokurator w dniu 17 maja 2012r. (k. 674) dodatkowo ponowił swoje oświadczenie o objęciu ściganiem z urzędu - na podstawie art. 60 § 1 k.p.k. - przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. Tego oczywistego faktu skarżący obrońcy również jednak nie dostrzegają. Słowem, skoro w czasie złożenia przez prokuratora stosownego oświadczenia od chwili popełnienia czynu nie upłynął jeszcze okres 3 lat, to brak jest podstaw do przyjęcia, jak domagają się tego autorzy apelacji, że oświadczenie to zostało złożone po upływie terminu przedawnienia karalności przypisanego M. M. czynu z art. 157 § 2 k.k., określonego w art. 101 § 2 k.k. Warto także dodać, co już wyżej zaznaczono, że byłoby irracjonalne przekreślenie znaczenia dotychczasowego biegu postępowania publiczno-skargowego tylko dlatego, że Sąd meriti, względnie nawet Sąd odwoławczy w ramach kontroli instancyjnej zmienił kwalifikację prawną czynu oskarżonego. Przecież wobec krótkiego terminu przedawnienia przestępstw prywatno-skargowych, w praktyce dochodziłoby niejednokrotnie do braku możliwości objęcia tej grupy przestępstw ściganiem z urzędu na podstawie art. 60 § 1 k.p.k. Z kolei przyjęcie argumentacji skarżących, sprowadzającej się de facto do zupełnie nieuprawnionej wykładni cytowanych wyżej przepisów, prowadziłoby po prostu do rozstrzygnięć rażąco niesprawiedliwych, które nie powinny pojawiać się w systemie prawnym , akcentującym prawa ofiar przestępstw (por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 03.04.2012r., V KK 316/11).

Całkowicie chybiony był także zarzut błędnych ustaleń faktycznych przyjęty za podstawę wyroku. Trzeba w tym miejscu ponownie przypomnieć, że z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego jasno wynika, że zarzut błędności w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może zatem sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędności w ustaleniach faktycznych (zob. wyrok SN z dnia 20.02.1975r., II KR 355/74, OSNPG 1975 r., z. 9 poz. 84; wyrok SN z dnia 22.01.1975 r., I KR 197/74 (OSNKW 1975 r., z. 5 poz. 58) z aprobującymi głosami przedstawicieli doktryny - M. Cieślaka i Z. Dody (Pal. 1976 nr 2, s. 64) oraz W. Daszkiewicza (PiP 1976 r., nr 4, s. 127). Nie jest ani wystarczające, ani skuteczne jedynie teoretyczne i gołosłowne wysłowienie pewnej hipotetycznej możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne, jak to czyni obrońca oskarżonego. Każde dowodowe twierdzenie zatem wymaga uwiarygodnienia, poprzez wskazanie na fakty realnie istniejące i poddające się obiektywnemu poznaniu procesowemu. Bez takiego zaś wymogu zakwestionowane mogłyby zostać wszelkie dowody i ustalenia sądu, a sąd byłby wikłany w niekończące się i w wielu wypadkach całkowicie nierealne procedury badania tych hipotez i ich dowodowego weryfikowania.

Nadto argumentacja artykułowanej przez jednego ze skarżących obrońców zarzutu błędnych ustaleń faktycznych wskazuje w sposób oczywisty, że powyższy zarzut oparty został na tych samych podstawach faktycznych, co zarzuty obraży przepisów procesowych, szczególnie zaś art. 7 k.p.k. Otóż skarżący przede wszystkim kwestionuje ocenę dowodów, a w konkluzji wyraża też pogląd, iż materiał dowodowy w szczególności wyjaśnienia M. M., a także świadków R. R. i M. S., nie pozwala na poczynienie takich ustaleń faktycznych, jakie stały się podstawą skazania oskarżonego.



Warto przypomnieć, że M. S. nie widział przecież całego przebiegu zajścia (tj. nie widział samego momentu uderzenia pokrzywdzonego przez M. M., ale przypuszczał, że sprawcą czynu był oskarżony), zaś dokładny przebieg zdarzeń został mu przedstawiony dopiero przez R. R., która oświadczyła mu, że to oskarżony kopnął pokrzywdzonego w głowę. Skarżący także nie dostrzega, że przecież Sąd I instancji oceniając wyjaśnienia oskarżonego oraz świadków R. R. i M. S., podobnie jak i oceniając pozostałe dowody, obszernie i należycie się do nich ustosunkował w pisemnych motywach wyroku, a wręcz drobiazgowo przeanalizował ich charakter w aspekcie przypisanego występku z art. 157 § 2 k.k. i w kontekście całokształtu materiału dowodowego sprawy (por. str. 6-17 uzasadnienia), stąd nie zachodzi potrzeba ponownego przytaczania i powielania tej obszernej oceny przez Sąd Apelacyjny. Zupełnie nieuprawnione są też zarzuty dotyczące błędnej oceny zeznań świadka M. P., która widziała obrażenia ciała jakich doznał pokrzywdzony, skoro sam autor apelacji w uzasadnieniu swej skargi nie wskazuje nawet na czym owa błędna ocena miałaby polegać, zaś nazwisko tego świadka ani razu nie pojawia się nawet w uzasadnieniu apelacji. W tych warunkach wskazana apelacja obrońcy przedstawia jedynie własny pogląd, dążąc do oceny wyjaśnień w/w oskarżonego w sposób korzystny dla jego mocodawcy i nie wskazując na żadne okoliczności, które nie zostały zauważone przez Sąd meriti.

W takich sprawach jak przedmiotowa, wręcz nie do przecenienia jest też znaczenie zasady bezpośredniości. Wszakże przekonanie o prawdziwości, czy kłamliwości wypowiedzi konkretnej osoby kształtowane jest nie tylko w oparciu o treść tej wypowiedzi, ale równie istotne znaczenie mają wrażenia bezpośrednie, odnoszone przez skład orzekający podczas przesłuchania. Obserwacja stanu intelektualnego i emocjonalnego przesłuchiwanego, sposobu reagowania na zadawane pytania, czy ujawnione rozbieżności, sposobu zachowania się wobec innych uczestników postępowania i szereg innych okoliczności, pozwala na pełną i wszechstronną ocenę ich wiarygodności. Sąd odwoławczy tymczasem pozbawiony jest całej tej sfery kształtowania własnego przekonania o wiarygodności poszczególnych dowodów, jako, że dysponuje jedynie treścią poszczególnych wyjaśnień i zeznań. Stąd też uprawniony jest jedynie wówczas do podważania ocen Sądu I instancji w zakresie wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, jeżeli stwierdzi w rozumowaniu tego sądu błędy czy uchybienia natury faktycznej (jak np. pominięcie istotnych okoliczności, nie dostrzeżenie sprzeczności), bądź natury logicznej albo też sprzeczności tych ocen ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Przyznanie zatem przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie wiarygodności relacjom R. R. i M. S., tudzież M. P. oraz uznanie, że wyjaśnienia M. M. nie mogą być podstawą kluczowych ustaleń w sprawie, nie było dotknięte żadnym z tych uchybień i stąd też Sąd odwoławczy nie miał żadnych podstaw do odmiennego uznania, że to właśnie zeznania w/w świadków były niewiarygodne, a szczere i obiektywnie prawdziwe były jedynie wyjaśnienia oskarżonego.

Reasumując, w tym stanie rzeczy rozstrzygnięcia Sądu I Instancji w zakresie sprawstwa oskarżonego i jego winy, tudzież przyjętej kwalifikacji prawnej z art. 157 § 2 k.k. (por. str. 26-27) nie budzą jakichkolwiek wątpliwości.

Apelacje obrońców oskarżonego, jako skierowane przeciwko całości rozstrzygnięcia wyroku – art. 447 § 1 k.p.k. - wymagały także odniesienia się do tej części, która rozstrzygała o karze, tym bardziej, że dwie skargi alternatywnie podnosiły zarzut rażącej niewspółmierności kary. Bezsprzecznie Sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, w tym kształtowania wymiaru kary. Rolą zaś Sądu odwoławczego, w tym zakresie jest kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się wręcz zaakceptować. W realiach przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, by orzeczona wobec M. M. kara 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 3, w aspekcie całokształtu okoliczności obciążających i łagodzących, jawiła się jako niewspółmiernie rażąco surowa. Co do zasady bowiem, rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k., tudzież zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi zatem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnice ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się

wręcz zaakceptować. Tymczasem takiej sytuacji w przedmiotowej sprawie wprost nie sposób było się dopatrzeć. Orzeczona kara jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu. Sąd I instancji dostrzegł przecież cały szereg okoliczności łagodzących, zachodzących po stronie oskarżonego i stąd zdecydował o zastosowaniu dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. W szczególności zaś gołosłowne i oczywiście bezpodstawne są zarzuty skarżących, że „ (...) brak jest konkretnych rozważań Sadu czym w rzeczywistości kierował się w rozstrzygnięciu dotyczącym kary”, skoro Sąd I instancji obszernie wyjaśnił swoje stanowisko w tym właśnie przedmiocie na str. 29-31 uzasadnienia. Nadto w realiach omawianej sprawy ewentualne spełnienie postulatów jednego z obrońców i potencjalne obniżenie wymierzonej oskarżonemu kary „ (...) do 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 2” nie tylko nie spełniłoby ustawowych celów kary, ale i ze społecznego punktu widzenia byłoby zupełnie niezrozumiałe. Kara wymierzona M. M. jest zatem jak najbardziej sprawiedliwa, czyni zadość wszystkim dyrektywom wymiaru kary, a tak ukształtowana represja karna uwzględnia potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonego. Powinna ona zarazem wywołać w świadomości oskarżonego przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa.

Zaprezentowane wyżej względy spowodowały, że Sąd odwoławczy - na mocy art. 437 § 1 k.p.k. - uznając wszystkie trzy apelacje wniesione przez obrońców oskarżonego M. M. za oczywiście bezzasadne, wobec braku przesłanek z art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., zaskarżony wyrok jako trafny i słuszny utrzymał w mocy.

Z kolei z uwagi na treść wydanego wyroku, na zasadzie art. 626 § 1 k.p.k., art. 636 § 1 k.p.k., Sąd odwoławczy zasądził od M. M. na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze, a nadto wymierzył oskarżonemu stosowną opłatę za drugą instancję w kwocie 180 złotych (art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych tj. Dz.U.1983.49.223).